

WODA W KULTURZE - KULTURY WODY

konspekty wystąpień

Dorota Miącz

Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie

Woda w kulturze Słowian

Woda odgrywała ważną rolę w kulturze Słowian, tak w życiu codziennym, jak i religijnym. Była istotnym elementem życia kulturowego, społecznego i religijnego [Moszyński]. Potrzebna była do wielu codziennych czynności, takich jak pojenie zwierząt, pranie, prace domowe. Bardzo często wodę należało przynieść ze studni, a wyprawy te stawały się okazją do sąsiedzkich spotkań. Można powiedzieć wręcz, że stanowiła łącznik dzięki, któremu ludzie rozmawiali i integrowali się ze sobą.

Woda posiadała istotne znaczenie w kulcie i wierzeniach Słowiańskich. Kojarzono ją z oczyszczeniem oraz wierzono w jej mistyczną moc. U północnych i południowych Słowian stosunek do wody był odmienny. Woda budziła lek, stanowiła zagrożenie, gdyż wierzono, że zamieszkują ją demony. Według ludu woda posiadała również siłę „sprowadzania płodności” [Moszyński].

Dodatkowo sposób postrzegania, a także wartościowania wody znajduje swoje odzwierciedlenie w języku ludu - znane były zwroty, przysłowia czy nawet formy modlitwy kierowane do wody.

Podczas prezentacji referatu pojawią się odniesienia do Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, malowniczo położonego w dolinie rzeki Czechówki. Muzealna ekspozycja podzielona została na sektory odzwierciedlające zróżnicowanie krajobrazowe i etnograficzne Lubelszczyzny: Wyżyna Lubelska, Roztocze, Powiśle, Podlasie, Nadbuże oraz Sektory dworski i miasteczkowy. Sercem sektora Powiśle jest rozległy staw otoczony roślinnością oraz zagrodami, przy których nierzadko można zobaczyć zacumowaną łódkę i sieci rybackie. Sceneria taka skłoniła do organizowania w dniu 23 czerwca wydarzenia pod nazwą „Noc św. Jana”.

Warto zatrzymać się nad obrzędami Sobótki, gdyż wiele jest w niej elementów związanych z wodą i jej magiczną mocą. W tym właśnie dniu nabierała ona specyficznych właściwości - mówiono, że „kwitnie” i dopiero od św. Jana kąpiel stawała się bezpieczna. W tym dniu wchodzono do stawów, strumieni, rzek, kładziono się na trawie z rosą, gdyż miało to spowodować, że ciało stanie się zdrowe i czyste. Najistotniejszym obrzędem było puszczanie wianków na wodę. Dziewczęta na wydaniu wily wianki z polnych i ogrodowych kwiatów. Całość przymocowywały do deseczki z przytwierdzoną świecą. Zależnie od tego w jaki sposób wianek płyną, wróżono przyszły los dziewczyny [Ogrodska].

Podsumowując, woda wpisała się w życie ludności Słowiańskiej w sposób trwały, stanowiąc ważny element ich egzystencji.

Seweryn Szczepański

Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

Perklantits – pruska wizja straszliwej śmierci w wodzie

Woda dla Prusów stanowiła żywioł nie tylko dobroczynny, ale i destrukcyjny. Mateusz Praetorius, w XVII wieku pisał, że znani mu Prusowie uważali, że najstraszliwszą i najbardziej haniebną śmiercią było dla nich wrzucenie do wody. Natomiast współcześni mu Nadrowowie mniej obawiać się mieli powieszenia aniżeli wrzucenia do bagna lub jeziora. Wykorzystywać ten strach przed wodą mieli księża, którzy chcąc namówić złoczyńcę do poprawy przedstawiali mu wieczne potępienie nie jako męczarnię w ogniu (którego się podobno nie obawiano), ale jako wrzucenie do bagna i tam ostateczne zgnicie. W referacie autor przedstawi na kanwie przekazu Praetoriusa ślady obrzędowości z ziem pruskich związane z tego rodzaju – bardzo zresztą starymi – wyobrażeniami oraz omówi ich powiązania z pruskim bogiem Potrimsem, kojarzonym przez szereg źródeł począwszy od „Prawdziwego opisanie ofiary z kozła i innych ceremonii niewiernych Sudawów” (około 1520-1530 r.) i Kościelnej Agendzie Pruskiej (1530 r.) właśnie z żywiołem wody.

O ryzyku zanurzania się w wodzie... - chrztu

W referacie chciałabym przyjrzeć się fenomenowi chrztu – podstawowego aktu związanego z chrystianizacją pogan. W literaturze przedmiotu podejmując ten temat przyjmuje się zasadniczo perspektywę polityczną, to znaczy – wskazuje się na polityczne i kulturowe konsekwencje przyjęcia chrztu przez kultury niechrześcijańskie. Chcę spróbować odwrócić tę perspektywę i przeanalizować możliwe sposoby postrzegania, rozumienia i ustosunkowywania się do tego – przecież kulturowo obcego obrzędu – jego – poniekąd - głównych aktorów – czyli tych wszystkich, którym zaoferowano, lub starano się narzucić, przyjęcie chrześcijaństwa i tym samym nakłonić ich „zanurzenia się w wodzie chrztu”.

Głównym przedmiotem mojego zainteresowania będą różne postawy ludności pruskiej wobec tego podstawowego dla chrześcijaństwa obrzędu. Przekazy historyczne przynoszą nam kilka interesujących świadectw, nad którymi, jak sądzę, warto się pochylić.

W teologii chrześcijańskiej zanurzenie w wodzie chrztu jest symbolem/aktem odrodzenia, przejściem ze śmierci (czyt. pogaństwa) do życia (społeczności odkupionych). Barbarzyńscy Prusowie (ale nie tylko oni, co spróbuję również pokazać w wystąpieniu) nie interpretowali tego obrzędu w ramach kościelnej nauki, ale w ramach własnego systemu znaczeń teologiczno-politycznych (co bardzo ważne). Trudności z kulturowym przekładem znaczeń rozwiniętej myśli teologicznej chrześcijaństwa (nawet jeśli podawanej przez słabo intelektualnie rozwiniętych krzyżackich misjonarzy) stwarzają doskonałe okazje do nieporozumień i takich interpretacji samego obrzędu, jak i jego religijnego kontekstu, które z pewnością przyprawiły misjonarzy o ból głowy; z drugiej strony obrzęd „zanurzenia w wodzie” bo tak w średniowieczu wyglądała liturgia chrztu, był przez barbarzyńców odczytywany jako przejście do innej rzeczywistości, co musiało rodzić poważny niepokój. Przejście od znanego (może i postrzeganego jako słabszy, ale jednak swój) świata do nieznanego świata silnego boga bogatych i często uzbrojonych w stal chrześcijan, zamieszkującego w wielkich murowanych miastach – musiało jednak rodzić poważne ryzyko i niepewność. Chrześcijańska woda życia – woda chrztu jednocześnie mogła więc jawić się tak jednostkom jak i grupom Prusów-barbarzyńców jako woda przynosząca śmierć.

Z drugiej strony woda jest starym i eksploatowanym na wielu polach w mitologiach motywem. Jest stałym elementem systemu religijnych wyobrażeń w kulturach niechrześcijańskich, a jej podstawowe pole semantyczne jest niewątpliwie wspólne dla całej tradycji indoeuropejskiej – co najmniej. Nie ma się zatem dziwić, że niektórzy barbarzyńcy przymuszeni do chrztu – zmywającego ich pogańskie grzechy, po odejściu chrześcijan używali tej samej wody do „zmycia pięt na chrześcijańskiego chrztu”.

Robert Klimek

Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

O pewnej konsekwencji w nazewnictwie rzek w średniowieczu na przykładzie Warmii

Nazwy rzek na Warmii pojawiają się już w dokumentach począwszy od 1251 r. W średniowieczu rzeki miały bardzo duże znaczenie komunikacyjne, gospodarcze, pełniły także rolę granicy, jak chociażby Pasłęka. Ich nazwy są zazwyczaj pochodzenia pruskiego i nawiązują najczęściej do otaczającej przyrody. Na podstawie nazw rzek możemy się domyślać, jakie zwierzęta tam zamieszkiwały, czy też jakie rośliny porastały ich brzegi bądź, jakiego koloru była barwa wody. Podczas swoich badań nad geografią historyczną Warmii w średniowieczu zauważyłem, że nazwy warmińskich rzek nie są przypadkowe i są zapisane według pewnego klucza. Obecnie badacze zajmujący się toponimią uważają, że część rzek wzmiankowanych w źródłach średniowiecznych nie istnieje, bądź ich pierwotnych nazw nie można już ustalić, np.: Craxen, Ausclode, Esterichsvlis, Sponga i inne. Na podstawie swoich badań postaram się przedstawić, że rzeki te nadal istnieją, ale już pod innymi nazwami.

Maria Dembińska

Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku

**Jakie źródło, taka woda – skansenowskie zbiory związane z wodą
i sposoby ich udostępniania zwiedzającym**

Celem referatu jest przede wszystkim przegląd znajdujących się w zbiorach olsztyneckiego skansenu muzealiów związanych bezpośrednio i pośrednio z wodą. Ponieważ jedną z najważniejszych misji muzealników jest udostępnianie kultury, przedstawię w jaki sposób powyższy zbiór obiektów prezentowany jest na ekspozycjach stałych i czasowych, imprezach plenerowych czy w ramach zajęć edukacyjnych. Wspólnie zwiedzimy Park Etnograficzny odkrywając przy tym wieloaspektowość wody. Przyjrzymy się obiektom dużej i małej architektury, zajrzemy do wiejskiej chałupy, gdzie odnajdziemy sprzęt rybacki, przedmioty związane z przenoszeniem i magazynowaniem wody, urządzenia wykorzystywane do konserwacji odzieży i tkanin oraz higieny osobistej, a także plastykę ludową. Warmia i Mazury, kraina jezior i lasów, obfituje w wierzenia i przesady związane z wodą - przejawiają się one w sposób symboliczny, ale również poprzez folklor słowny. Jeziora, rzeki i stawy były na tych terenach nie tylko źródłem pozyskiwania pożywienia. Woda jako jeden z czterech żywiołów oczyszcza i posiada magiczne właściwości uzdrawiające, jest obecna podczas praktyk religijnych, obrzędów i zwyczajów dorocznych oraz wróżb. Bywa też zagrożeniem - zarówno w znaczeniu dosłownym, jako powódź czy niebezpieczeństwo utonięcia, jak i w wyobrażeniach ludowych, jako siedlisko zła i demonów.

Krzysztof Bucholski

FUNDACJA „AQUA SALUTIS”

Turowski Młyn (1467-2017) świetle badań archeologicznych

Turowski Młyn, usytuowany w Browinie, na rzece Marórze to najbardziej wysunięty na południe w zlewni Pregoty obiekt młyński, zwany dawniej Turausche Mühle, Thuraumühle lub Thurauer Mühle. Powstał we wsi lokowanej w 1321 roku na prawie chełmińskim, na 80 łanach obejmujących Turowo i Browinę. Kościół w Turowie według kilku publikacji powstał w latach 1235-1238, co może świadczyć o polskiej działalności misyjnej na tych terenach, jeszcze przed osadnictwem krzyżackim rozpoczętym przez Piotra z Leszcza. Turowo i Browina założone przez Hanusza z Browiny istniały już w 1328 roku. W 1467 roku dobra te - obejmujące 200 włók, zakupił Jakub Gołyński chorąży ciechanowski i otrzymał na nie przywilej od zakonu. Wedle relacji zawartej u Wekera, jeszcze w XIX w. był tam młyn, który funkcjonował do 1818 roku. Informacja o młynie usytuowanym w „urokliwej dolinie Marózki” jest zawarta w wydany w międzywojniu przewodniku po okolicach Ostródy. Z badań archeologicznych wynika, że w tym miejscu istniały tam co najmniej dwa młyny – drewniane, posadowione w obecnym korycie rzeki, prawdopodobnie średniowieczny - badania dendrologiczne datują go na okres 1450-1470, oraz murowany lub przynajmniej na fundamentach kamiennych, stojący kilka metrów dalej obok obecnego koryta z XVIII wieku.

Prawdopodobnym jest że pierwszy młyn był postawiony z inicjatywy Gołyńskich, w ramach otrzymanego przywileju. Gołyńscy byli znanym rodem, którego przedstawiciele piastowali wysokie stanowiska państwowe zarówno w Koronie jak i w Prusach Królewskich. Pierwszy właściciel Turowa i Browiny, posiadał też dobra w podwarszawskiej Białolece i Tarchominie. Ciekawym faktem jest że również w 1467 r. Jakub Gołyński zwolniony został przez księcia Konrada z obowiązku przekazywania do skarbu książęcego opłat z istniejącego w Tarchominie przewozu przez Wisłę.

W 1638 roku Turowo i Browina z pewnością w były w posiadaniu siostr Małgorzaty i Heleny, córek Abrahama, zaprzyjaźnionych z rodem Kostków-Szkotowskich, rodziny o zbliżonym statusie, również prawdopodobnych właścicieli młyna w swoim majątku młyna o hiszpańskiej nazwie – Patorra.

Jerzy Marek Łapo

Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie

Woda i wódka
– stereotypy w pocztówkowej propagandzie początku I wojny światowej

Na początku I wojny światowej Prusy Wschodnie były jedyną częścią państwa niemieckiego, którą bezpośrednio dotknęły skutki działań wojennych i okupacji przez wojska carskie. Kajzerowska propaganda bardzo szybko zareagowała na tę sytuację. Zanim pojawiły się widokówki przedstawiające zniszczenia wojenne „na Wschodzie”, do obiegu trafiły pocztówki, najczęściej niefotograficzne, bazujące na stereotypach: Rosjanie to pijacy z nieodłączną butelką „wodki”, a ich wojska „utknęły” w mazurskich bagnach i jeziorach.

Wiesław Skrobot

Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy, Collegium Polonicum/Ślubice

**Wody powierzchniowe Wzgórz Dylewskich
– ich kulturotwórcza i cywilizacyjna rola. Kontekst problematyki Centrum Kultury
Pamięci w Glaznotach**

Centrum Kultury Pamięci to projekt zapoczątkowany w 2014 roku. Jego ideą jest utworzenie we wnętrzu i otoczeniu gotyckiego kościoła wiejskiego w Glaznotach edukacyjnego ośrodka integracji społeczno-kulturowej. Celem projektu jest uwspólnienie społeczności lokalnych zamieszkujących miejscowości Wzgórz Dylewskich. Koordynatorami działań są Alicja Szarzyńska (Centrum Edukacji Ekologicznej W-M Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie) i Wiesław Skrobot (Pracownia Aktywności Obywatelskiej i Dokumentacji Dziedzictwa w Ostródzie). We wrześniu 2015 r. w sąsiedztwie kościoła udostępniono społecznie kamienny Krąg Wspólnoty Kultur, który jest symbolem odwołania do uniwersum wspólnotowego. Do 2017 r. zrealizowanych zostało kilka mniejszych projektów, eksponujących zintegrowane wartości przestrzeni Wzgórz Dylewskich (m.in. kamień Ludwiga, grób leśniczego Kałuży, kurhan gocki/głaz Zmierzchun, kamień zwany Kobyłą). Wydana została publikacja „Wzgórz Dylewskie. Geologia, krajobraz, antropologia przestrzeni”, w przygotowaniu jest kolejna „Muzeum krajobrazów Wzgórz Dylewskich”. W lipcu 2017 r. odbędzie się w Glaznotach plener artystyczny (rzeźba w kamieniu i malarstwo), jako wątek procesu odsłaniania *genius loci* Wzgórz Dylewskich.

Mocno urzeźbione geomorfologicznie Wzgórz Dylewskie, otoczone bogatymi w zbiorniki wodne pojezierzami (Iławskie, Dobrzyńskie, płd. część Garbu Lubawskiego), same są dość ubogie w wody powierzchniowe. Mimo to hydrografia stanowi tu istotną wartość, wpływającą na specyfikę procesów kulturowych i cywilizacyjnych, jakie zachodziły w przeszłości i zachodzą nadal w tej krainie.

Na Wzgórzach Dylewskich bierze swój początek kilka niewielkich, ale ważnych historycznie i kulturowo rzek, należących do zlewni Drwęcy (m. in. Gizela, Poburzanka, Grabiczek, Dylewka). Bierze tu także swój początek Mała Wkra, uważana za jedno ze źródeł rzeki Wel. Z kolei zbiorniki wodne są bardzo małe i zwykle bezimienne. Jedynym bardziej znanym jest Jezioro Francuskie, objęte ochroną rezerwatową. Tę skromną reprezentację wzbogacają posiadające znaczące walory kulturowe stawy na terenach parkowych dawnych założeń rezydencjonalnych (m.in. Dylewo).

Wszystkie wymienione tu skrótowo wodne elementy przestrzeni Wzgórz Dylewskich zawierają w sobie kulturowe kody sieciujące, których uczytelnienie może mieć istotne znaczenie w budowaniu strategii uwspólnienia społeczności lokalnych zamieszkujących Wzgórz Dylewskie. Koncepcja działań temu służących będzie przedmiotem zaproponowanego wystąpienia.

Rafał Bętkowski

Muzeum Nowoczesności w Olsztynie

**Wodociągi i kanalizacja:
olsztyńska droga do nowoczesności w XIX wieku**

Stan urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w Olsztynie na przełomie XVIII i XIX w. Miejskie ujęcia wody. Wodociągi drewniane i studnie. Przepisy dotyczące wywozu nieczystości. Pojawienie się pierwszych studni gruntowych oraz cembrowanych cegłą. Najstarsza kanalizacja deszczowa miasta i pierwszy lokalny system kanalizacyjny (rzeźnia miejska). Przesłanki wprowadzenia nowoczesnych wodociągów i kanalizacji - uwarunkowania demograficzne i sanitarne. Początki olsztyńskiej kanalizacji ciśnieniowej (pneumatycznej) Shonea.